Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII | Piątek, 21 lutego 1936 r. | Nr. 51

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

„Po cudze rąk nie wyciągamy -- ale swojego nie damy"

Z mowy ministra gen. Kasprzyckiego w Sejmie

WARSZAWA, 20.2 (tel. wł.). Dziś Sejm rozpatrywał trzy budżety, a mianowicie budżet Ministerstwa poczt i telegrafów, budżet Ministerstwa spraw wojskowych i budżet Ministerstwa komunikacji.

W czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa poczt i telegrafów ujawniony został ciekawy szczegół, że obniżka opłat pocztowych wpłynęła na zwiększenie obrotu na pocztach.

Podczas obrad nad budżetem Ministerstwa komunikacji, min. płk. Ulrich zapowiedział amnestjonowanie przestępstw dyscyplinarnych funkcjonarjuszów kolejowych. Na inwestycje kolejowe przeznaczono 78 miljonów złotych.

Nad budżetem wojska nie było dyskusji dla zadokumentowania zaufania Sejmu do armji i jej kierowników. W przerywanem częstemi oklaskami przemówieniu minister gen. Kasprzycki powiedział m. in., charakteryzując cele armji: „Po cudze rąk nie wyciągamy, ale swojego nie damy..." Słowa te przyjęte zostały burzą oklasków.

W Senacie senacka komisja budżetowa rozpatrywała ostatnią część preliminarza — budżet Min. skarbu oraz budżet długów państwowych. We wtorek przyszłego tygodnia komisja rozpatrzy ustawę skarbową oraz wysłucha referatu generalnego sen. Kozłowskiego.

Sabotaż w marynarce

ANGIELSKIEJ

LONDYN, 20.2 (tel. wł.). W Izbie gmin sekretarz parlamentarny admiralicji lord Stanley na pytanie o sabotażu na okrętach wojennych odpowiedział, że we wszystkich bazach morskich przedsięwzięto odpowiednie zarządzenia przeciw ewentualnym aktom sabotażu.

Samobójstwo bankiera

Z ŁOMŻY

BIAŁYSTOK, 20.2 (tel. wł.). Popełnił tu samobójstwo przez otrucie się weronalem 72-letni Hirsz Epsztein, prezes gminy żydowskiej i wiceprezydent Łomży.

Zmarły był bankierem i wielkim kupcem leśnym.

W poniedziałek bawił on w Warszawie i odbył szereg konferencyj. Z Warszawy Epsztein nagle wyjechał do Białegostoku, gdzie zatrzymał się w jednym z hoteli.

Wczoraj zrana znaleziono go bez życia.

Wicepremjer Kwiatkowski

W KATOWICACH

KATOWICE, 20.2 (tel. wł.). W dniu 7 marca przybędzie do Katowic p. wicepremjer Kwiatkowski i na zaproszenie Narodowego Chrześcjańskiego Zjednoczenia Pracy wygłosi odczyt o położeniu gospodarczem kraju.

Rozwiązanie Stron. Narodowego

NA GÓRNYM ŚLASKU

KATOWICE, 20.2 (tel. wł.). W dniu dzisiejszym władze rozwiązały zarząd wojewódzki Stronnictwa Narodowego na Górnym Śląsku wraz z komórkami tej organizacji. Krok ten motywowany jest tem, że działalność Stronnictwa Narodowego na G. Śląsku zagrażało spokojowi, porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu.

„Niema trudności do niepokonania"

Oświadczenie pułk. Koca

WARSZAWA, 20.2 (tel. wł.). Dziś w godzinach przedpołudniowych odbyło się zwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego, na którem prez. Banku, min. A. Koc wygłosił dłuższe przemówienie. Specjalnie dużo miejsca min. Koc poświęcił omówieniu stosunków finansowych zagranicą:

„W swym zakresie działania Bank Polski zrobi wszystko, aby rynek kapitałowy tworzyć, rozwijać i otaczać opieką. Z tego samego powodu troską naszą będzie stworzenie warunków dla zdrowego dopływu kapitałów zagranicznych do Polski. W swych stosunkach z zagranicą Bank Polski będzie prowadził aktywną politykę, polegającą na utrzymywaniu ciągłych i przyjaznych stosunków z zagranicznemi bankami emisyjnemi oraz z Bankiem Wypłat Międzynarodowych.

W zakończeniu min. Koc oświadcza, co następuje: „Zapewniam panów, że Bank Polski uczyni każdy wysiłek, aby pomóc życiu gospodarczemu w walce z kryzysem, pomóc mu w dostowaniu się do obecnych warunków i w ten sposób kłaść podwaliny pod rozwój sił twórczych w naszym organizmie gospodarczym. Przychodzę na ten odcinek pracy z wiarą i ufnością.

Patrzę pełen spokoju w dzień jutrzejszy, jestem tym, który głęboko wierzy, że niema trudności do niepokonania, podejmuję pracę w przekonaniu, że wspólnym naszym wysiłkiem zapewnimy krajowi i jego życiu gospodarczemu należyty rozwój i troskliwą opiekę przy pomocy środków, jakiemi rozporządza instytucja emisyjna w ramach swojej działalności".

Kto wygrał?

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia loterji państwowej w 1-szem i 2-giem ciągnieniu padły następujące większe wygrane:

5.000 zł. — N-ry: 142427 179324.

2.000 zł. — N-ry: 12495 87411 135281.

500 zł. — N-ry: 26355 82783 101833 120379 143140.

400 zł. — N-ry: 18996 29390 114680 122577 124680 153019 154052 169127.

200 zł. — N-ry: 26393 46550 48191 98735 107864 110262 118089 145830 169485 178892.

150 zł. — N-ry: 196 998 11762 28708 42935 48150 51628 60136 61226 61552 63509 65678 73562 97524 100657 101530 102987 118854 122469 133071 142432 166156 173450 179582 179626 182381.

Rewolucja w Paragwaj

ASUNCION, 20.2. (Tel.wł.). Pułk. Francco, który wczoraj przybył do Asuncion, stanął odrazu na czele prowizorycznego rządu. Jeszcze przed jego przybyciem powstańcy przygotowali manifest, zawierający 36 punktów.

Głosi on, że główną przyczyną obalenia rządu był zalew kraju przez cudzoziemców, przedewszystkiem zaś przez obalony rząd. Gdy naród walczył na froncie — mówi odezwa — żydzi rzucali się na kraj by wyssać z niego wszelkie soki. Lichwiarze, paskarze, kapitaliści i ludzie uchylający się od spełniania swych obowiązków podporządkowali sobie wszystko, grabili i ujarzmiali rdzenną ludność. Kierownicy obalonego rządu zamiast dać im słuszną zapłatę za ich działalność, stali się rzecznikami wielkich przedsiębiorstw i reprezentowali ich interesy, a nigdy interesów narodu, wojska i uczącej się młodzieży.

Wojska włoskie na tyłach armij abisyńskich

Groźba powstania przeciw Negusowi

PARYŻ, 20.2 (tel. wł.) Marszałek Badoglio zamknął klapę pułapki, w którą złapał obie armje abisyńskie rasa Kassa i rasa Seyouma, pozostające nadal w Tembien.

Według komunikatu włoskiego, potwierdzonego zresztą przez źródła francuskie zaopatrzenie i posiłki.

cuskie i angielskie, włoski II korpus zajął osadę Gaela, leżącą na drodze karawanowej między Tembien a Sokotą. W ten sposób znaczne siły włoskie znalazły się na tyłach dwu armji abisyńskich, odcinając jedyną już drogę, przez którą mogły one otrzymywać z południa

W tej sytuacji armje abisyńskie zamknięte w Tembien mają do wyboru bądź to bitwę z korpusem włoskim, w celu utorowania sobie drogi, bądź też podzielenie się na drobne oddziałki, które małemi strumykami, wykorzystując nieprzejrzystość górskiego terenu, przeciekałyby poprzez wojska włoskie na południe, lub też odpłynęłyby na zachód, za rzekę Takace.

Pozostawanie obu armij abisyńskich w Tembien, mimo odniesionego przez Włochów zwycięstwa pod Makalle, świadczy o tem, że wodzowie abisyńscy stracili zupełnie głowę.

Oceniając sytuację na froncie północnym, korespondent amerykański Ekins stwierdza, że losy trzech armij abisyńskich w których Negus pokładał całą swoją nadzieję odebrania prowincji Tigre, są już przesądzone. Armja rasa Malugeta, zawierająca kwiat wojsk abisyńskich, jest zdziesiątkowana i cofa się na południe bez oporu. Armje rasa Kassa i rasa Seyouma przestaną istnieć za kilka dni. To wielkie zwycięstwo marszałka Badoglio, zdaniem Eskina, przesądzić może losy wojny jeszcze przed nastaniem pory deszczowej. Eskin oczekuje, że w Abisynji wybuchnie ogólne powstanie przeciwko Negusowi.

Na froncie południowym toczą się zaciekłe walki na południe od Sassabaneh. Według pogłosek podanych przez źródła angielskie, gen. Graziani przeszedł w dolinie rzeki Fafan do kontrofenzywy i posuwa się zwycięsko na północ.

Napad dwóch kobiet

NA SENATORA BORAHA

WASZYNGTON, 20.2 (tel. wł.) Senator Borah, kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych, został na jednej z ulic miasta napadnięty przez dwie kobiety, które usiłowały go ograbić. Senator Borah zawołał o pomoc. Kobiety zbiegły i dotychczas nie zostały ujęte przez policję.

Łamacz lodów

ZAGINĄŁ

MOSKWA, 20.2 (tel. wł.). Od 4 dni brak wiadomości o łamaczu lodów „Szauman", który wypłynął z zachodniego wybrzeża morza Kaspijskiego do Aleksandrowska na brzegu wschodnim.

Dn. 16 bm. statek rzucił sygnał SOS, i od tego czasu załoga nie daje znaku życia.

Nowy rząd w Hiszpanji

Nieudany zamach stanu?

PARYŻ, 20.2 (tel. wł.). Z Madrytu nadchodzą tu w dalszym ciągu wysoce niepokojące wiadomości świadczące, że w Hiszpanji, wstrząsanej od szeregu lat rewolucjami, nastał znów okres wrzenia.

Według niesprawdzonych pogłosek ub. nocy koła prawicowe, które jak wiadomo przegrały przy wyborach, zamierzały dokonać w stolicy zamachu stanu.

Z polecenia premjera policja aresztowała wielu oficerów i polityków prawicowych, a równocześnie oddziały wierne rządowi zajęły place Madrytu i gmachy państwowe.

Mimo, że premjer Valladeres sparaliżował rzekomo wysiłki spisku prawicowego, zmierzającego do dokonania przewrotu w Hiszpanji, dzienniki lewicowe zaatakowały silnie rząd, zarzucając mu dwulicowość i konszachty z prawicą.

Chwilowe odprężenie groźnej sytuacji wniosła decyzja premjera Valladerasa, który podał się do dymisji wraz z całym rządem. Prezydent Zamorra dymisję przyjął i powierzył misję tworzenia gabinetu b. prezydentowi Azanie.

MADRYT, 20.2 (tel. wł.). B. prezydent Azana utworzył rząd, który został przychylnie powitany w stolicy kraju. Mimo to jednak w szeregu miejscowości na prowincji doszło do starć między prawicowemi i lewicowemi organizacjami.

Znów sprolongowano

ŻYCIE HAUPTMANOWI

TRENTON, 20.2 (tel. wł.). Sędzia Trenchard wyznaczył nowy termin stracenia Hauptmanna.

Egzekucja odbyć się ma między 30 marca a 4 kwietnia.

Przemysł i rolnictwo

Przemówienie posła Wierzbickieg w Sejmie

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa rolnictwa na plenum Sejmu zabrał m. in. głos poseł Andrzej Wierzbicki.

Rozumie on wielka troskę posła gen. Żeligowskiego o polską wieś. Z przytoczonych przez niego przykładów widzimy jednak, e krajem potężnym nie może być kraj tylko rolniczy. Mała Japonja zdobyła Koreę, Mandżurję, a obecnie sięga po Chiny. Dzieje się tak dlatego, że Japonja jest krajem uprzemysłowionym, a Chiny tylko rolniczym.

Przywiązując najwyższą wagę do słów p. min. Poniatowskiego o konieczności moralnej postawy społeczeństwa, muszę stwierdzić, mówił poseł Wierzbicki, że przemysł ma tę moralną postawę i wykazał ją, broniąc warsztatów pracy przed nawałą rosyjską, która chciała je ewakuować i przed nawałą niemiecką, która chciała je zdewastować. Po wyjściu okupantów, przemysłu nie było. Moralna postawa sfer przemysłowych sprawiła, że przemysł został odbudowany z niczego. Dziś się słyszy, że został rozbudowany zbyt szeroko, ale przecież musimy wierzyć w jutro Polski i przygotować przemysł nie na dzisiejsze tylko potrzeby.

P. min. Poniatowski jest pierwszym członkiem rządu, który przestrzega przed złudą, jakoby całość gospodarki była uzależniona od poziomu konsumcji na wsi, tak jakgdyby konsumcja ta musiała być podnoszona kosztem miast.

SAMOBÓJCZE HASŁO.

Uwierzyliśmy w jakiegoś chochoła: zawołanie: hasło równania w dół" wtedy, kiedy na wschodzie i na zachodzie rozlega się okrzyk „Volk ohne Raum". Kiedy świat cały buduje się obok nas wzwyż, psycholodzy polscy rzucili hasło samobójcze schodzenia w dół, równania w dół, krajania bochenka. Jak bywa z hasłami, twórcy którzy je rzucili jako część prawdy, przestali już nad niemi panować i wyradzają się one w pozór całej prawdy.

Wszystko niech idzie ku górze, w tem jest rozwiązanie powszechnego rozwoju obok siebie wielkiego i drobnego rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosła, wsi i miast.

POS. WIERZBICKI PREZESEM SOWCHOZU.

Kiedy byłem przed trzema laty w Rosji, wziąłem udział w zebraniu gminnem, na którem drobny chłop walczył z kołchozem. Przysłuchiwałem się objektywnie i objektywnie zadałem kilka pytań. W rezultacie zaproponowano mi, czybym nie został prezesem gminy (wesołość). Zdziwienie było wielkie tych ludzi, gdy się dowiedzieli, że rozmawiali nie z przedstawicielem idei komunistycznej, ale z wielkokapitalistycznej, nie z rolnikiem, ale z przemysłowcem. Ten fakt daje do myślenia: wykazuje, że objektywizm jest najbardziej przekonywującym sposobem analizy. Wobec ścian z zachodu i wschodu, wobec rozbrzmiewającego hasła „Volk ohne Raum", wszystkie nasze spory o pierwszeństwo tej lub innej dziedziny gospodarczego naszego życia są rzeczą drobną i zużywają całą naszą energję w walce o rozbieżności. Wyszukajmy to, co nas łączy, co wzmacnia materjalnie i duchowe siły całego narodu.

Smiertelna ofiara walki

o szkołę olską w Gdańsku

GDAŃSK, 20.2 (tel. wł.). Tocząca się obecnie, w związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym walka o polską szkołę kosztuje ludność plską w Gdańsku nową ofiarę śmiertelną.

W miejscowości Pieczewo zgłosił zamieszkały tam polski robotnik Skiba czworo ze swoich siedmioga dzieci do polskiej szkoły. Ta czwórka dzieci uzupełniała liczbę zgłoszonej dziatwy do tej ilości, jaka jest wymagana do uruchomienia oddziału polskiej szkoły w tej wiosce.

Ponieważ czynniki miejscowe nie chciały dopuścić do uruchomienie polskiej szkoły, więc zaczęły szukać możliwości zmniejszenia tej liczby dzieci.

Jako cel swych ataków wybrały one Skibę. Robotnik ten mieszkał w baraku. Dotychczas barak ten uważano za nadający się do zamieszkania. Obecnie jednak władze stanęły na stanowisku, że mieszkanie to jest nieodpowiednie pod względem higjenicznym i wyeksmitowały Skibę, przenosząc go jednocześnie do miejscowości Kristenhof.

Tam dano mu na mieszkanie dla rodziny, złożonej z 9 osób, jedną izdebkę, urągającą wszelkim zasadom higjeny. Po wodę musiał Skiba chodzić 2 km., do pracy zaś kilkanaście kilometrów.

Czynniki polskie starały się zdobyć dla Skiby nowe pomieszczenie w Pieczewie, okazało się jednak, że żaden z właścicieli domów nie chciał wynająć mieszkania, a to, jak się okazało, pod naciskiem władz

W dniu 18 b.m. Skiba zmarł w drodze z pracy do domu, osłabiony i wycieńczony beznadziejną walką.

Fakt ten jest wymowną ilustracją warunków, w jakich ludność polska Wolnego Miasta musi walczyć o swe prawa szkolne. Tragiczna śmierć Skiby powinna spowodować władze polskie do energicznej akcji w kierunku zapewnienia ludności polskiej praw szkolnych i w kierunku usunięcia trudności, jakie władze gdańskie czynią wszelkim poczynaniom kulturalnym Polakom.

Tajemnicza kradzież listów

króla Jerzego i Venizelosa

Z Aten donoszą, że olbrzymie poruszenie wywołała tam stwierdzona ostatnio kradzież listów wielkiego fabrykanta broni Kondomihali, który przed powrotem króla do Grecji pośredniczył między monarchją a Venizelosem.

Skradziona korespondencja zawierała listy Venizelosa i króla Jerzego, pozostające w ścisłym związku z wypadkami, które nastąpiły po powstaniu marcowem ,a które poruszały sprawy wojskowe i rozbrojeniowe Grecji. Zgodnie z sugestjami jednego z wielkich mocarstw, prawdopodobnie Anglji, oraz w związku z sytuacją Grecji na tle stosunków międzynarodowych.

Listy te mają charakter poufny i ogłoszenie ich może spowodować poważne komplikacje dyplomatyczne. Paczka listów została wykradziona z mieszkania Kondomihale i zachodzi obawa, że wpadły one w ręce agentów jednego z sąsiednich mocarstw. Energiczne śledztwo wdrożone przez policję ma na celu odzyskanie cennych dokumentów.

Przymusowy zarządca

CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH

KATOWICE, 20.2. Jak się dowiadujemy, emer. major WP. Aleksander Hild z Katowic, został mianowany przez sąd grodzki zarządcą przymusowym Centralnej Targowicy w Mysłowicach celem doprowadzenia do równowagi zagrożonej finansowo instytucji. Po aresztowaniu dyrektora targowicy Kazimierza Kozonia i kilku innych kierowników, Centralna Targowica w Mysłowicach przeszła pod chwilowy zarząd miasta, do czasu wydania decyzji przez władze nadrzędne. Ponieważ śledztwo potrwa jeszcze dłuższy czas, sąd grodzki wyznaczył zarządcę przymusowego, który będzie sprawował funkcje nadzorcy w gospodarce targowicy.

Walny zjazd

URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Dnia 8 marca rb. (niedziela) odbędzie się w Warszawie doroczny walny zjazd delegatów Stowarzyszenia urzędników państwowych. Na zjeździe dokonany będzie wybór nowych władz Stowarzyszenia oraz rozpatrywane będą tak aktualne w chwili obecnej zagadnienia zawodowe.

Romans poety

GRUDZIĄDZ, 20.2 (Tel.wł.). We wsi Krzywka pod Grudziądzem mieszkał Stanisław Komuniecki, rolnik i poeta.

Przed 4 laty poznał on piękność wiejską Sabinę Woźniakównę i zakochał się w niej. Owocem tej miłości był tomik bardzo udatnych wierszy pod tytułem „Szara przędza" oraz dziecko płci męskiej. Przed rokiem Woźniakówna, poróżniwszy się z Komunieckim zerwała z nim i wystąpiła do sądu o alimenty.

Poeta pozostał wierni swej miłości. Przed kilku dniami Kumoniecki, dowiedział się, że o rękę Woźniakówny stara się jeden z mieszkańców pobliskiej wsi. Uzbrojony w rewolwer, wybrał się pod dom Woźniaków, a zauważywszy przez okno Woźniakównę, rozmawiającą z nowym adoratorem, dał do niej strzał i zranił ją ciężko w usta. Ranną odwieziono do szpitala. Komunieckiego osadzono w więzieniu w Grudziądzu.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

80

— O, to jest zupełnie możliwe — przyznał Gilmartin — ale przyzna pan, że mamy tu do czynienia z samemi zbiegami okoliczności.

— Należy zatem wyjaśnić dwie najważniejsze rzeczy — rzekł Peters w głębokiem zamyśleniu. — Pierwszą jest napozór nic nie znaczący szczegół: jeżeli ów szofer był o pierwszej w nocy w Willi Mroków, to musiał jechać prawie dzień cały, aby się tam dostać z Evesham, a później stracić na drogę powrotną całą noc i to tylko wówczas, jeżeli jechał autem bardzo szybko. Drugi szczegół jest jeszcze ważniejszy, a mianowicie, jeżeli w sobotę wyruszył do Dovru, to nie mógł przecież w niedzielę wieczorem znajdować się w Polreath. Dlatego też owym mężczyzną ze szpiczastą bródką, którego widziała panna Tretheway, nie mógł być Deckers, jak również nie mógł nim być ten jegomość, którego przez okno widział nadinspektor policji.

— A jeżeli znów Aylward leżał ranny w domu generała, to również nie mógł być tym mężczyzną, którego panna Tretheway widziała w niedzielę — dorzucił Gilmartin.

— Więc jak to, u licha, wytłumaczyć? — niecierpliwił się coraz bardziej Peters.

— Nie tak trudno będzie wyjaśnić — uśmiechnął się Gilmartin. — Kim był ów tajemniczy osobnik. W każdym razie postaramy się, aby tego Belga wybadała policja francuska. Ale przed chwilą mówiliśmy o zbiegu okoliczności. Coby pan powiedział, gdybym panu oświadczył, że sprawa Tretheway'a, którą panu oddałem, ma bardzo bliski związek z wykrytą ostatnio aferą narkotyków?

— Powiedziałbym, że wygląda to zbyt dobrze aby mogło być prawdą — odparł spokojnie Peters.

— A jednak tak jest!

— Nie, pan tylko żartuje!

Gilmartin potrząsnął głową.

— Nie, tego już jest za wiele! — zawołał Peters. — Ma pan zupełną pewność? I jakim cudem doszedł pan do tego? Boże święty! Więc będziemy mogli pracować razem, pan będzie układał plany, a ja będę wykonywał czarną robotę.

— Tej czarnej roboty wystarczy dla tuzina ludzi, przyjacielu — uśmiechnął się Irlandczyk. — Niech pan słucha, zaraz panu wszystko szczegółowo wyjaśnię!

Opowiedział inspektorowi historję, którą sam tego dnia usłyszał od głównego komisarza Roche. Peters słuchał z natężoną uwagą. Wyraz jego twarzy nie wskazywał, czy był najzupełniej przekonany słowami Gilmartina, czy też jeszcze wciąż ulegał wątpliwościom. Gdy jednak detektyw wspomniał o odczytanym szyfrze, twarz Petersa rozjaśniła się nagle.

— Ależ to cudowne! — zawołał z radością. — Na miłość Boską, to coś niezwykłego. Pan ma rację! Pan ma najzupełniejszą rację!

Zadzwonił telefon.

— Nie wiem, czy należy błogosławić ten przypadek, czy też żałować, że tak się stało — oświadczył Gilmartin, podnosząc się do telefonu.

Po chwili wrócił do pokoju z uśmiechem.

— Tak, miałem rację — oznajmił! — Niech pan słucha. Drugi szyfr, który znalazłem w pugilaresie Tretheway'a ma treść następującą: „Zwiększyć aktywność. Wziąć pod uwagę czterdzieści dwa. Zamknąć sześćdziesiąt cztery pro tem. Nie wysyłać więcej do otrzymania następnej wiadomości. Oczekiwać wiadomości wkrótce. Badanie". Co pan powie na to

(D. c. n.)

Hiszpańska niespodzianka

Po zwycięstwie bloku lewicowego

Wyniki wyborów w Hiszpanji przyniosły wielkie zwycięstwo blokowi lewicy. W ten sposób sprawdza się teorja, że **Hiszpanja jest krajem niespodzianek**, że wszelkie przewidywania i przypuszczenia oparte na konkretnych faktach zawodzą. Zwycięstwo lewicy jest zupełnie **nieoczekiwane** i przewyższa najśmielsze nadzieje samych grup lewicowych. Przebieg kampanji wyborczej wykazywał **wielką siłę bloku prawicowego**, który liczył na zdobycie około 300 mandatów na ogólną liczbę 473 miejsc w Kortezach. W ostatnich Kortezach wybranych w grudniu 1933 roku blok prawicowy rozporządzał 234 głosami, centrum 84 a ugrupowania lewicowe 121. W obecnych wyborach blok prawicowy **wysunął około 400 kandydatów**. Przywódca katolickiej akcji ludowej **Gil Robles**, najsilniejszej grupy prawicy, liczącej w rozwiązanych Kortezach **114 posłów** rozwinął zakrojoną na amerykańską skalę agitację wyborczą. Blok prawicowy rozporządzał wielkiemi środkami pieniężnemi i świetnie zorganizowanym aparatem wyborczym, blok lewicowy natomiast **był względnie słaby.** Po krwawych wydarzeniach z października 1934 r. najwybitniejsi przywódcy lewicy z republikaninem lewicowym, **byłym premjerem Azaną** i socjalistą **Largo Caballero** na czele zostali uwięzieni i dopiero niedawno odzyskali wolność. W szeregach lewicowych panowała dezorjentacja i **nie było wielkiej wiary w zwycięstwo.** Utworzenie bloku wyborczego zostało przeprowadzone przedewszystkiem w celu **niedopuszczenia do druzgocącego zwycięstwa prawicy.** Przywódcy bloku lewicowego nie liczyli zbytnio na zdobycie władzy.

Jeśli idzie o wyniki wyborów, to według prowizorycznych obliczeń na ogólną liczbę 473 mandatów, **lewica zdobyła od 230 do 250, blok prawicowy mniej więcej 130, a centrum około 80.** Reszta mandatów przypadnie drobnym ugrupowaniom. W każdym razie zdaje się rzeczą pewną, że blok lewicowy będzie rozporządzał **absolutną większością.**

Jakie były przyczyny tak wielkiej porażki prawicy? Oto pytanie, które zadaje sobie każdy myślący człowiek. Przyczyn tych było bardzo wiele. Można stwierdzić, że ugrupowania prawicowe **same ponoszą winę za swą porażkę.** Prawica hiszpańska składa się z szeregu ugrupowań. Poza akcją ludową Gil Roblesa, oparta **na zdrowych ideologicznych zasadach**, do bloku weszło wiele frakcyj o zabarwieniu skrajnie prawicowem lub też nieposiadających żadnych wpływów, a **stanowiących pewne obciążenie ze względu na swych przywódców, mniej lub więcej skompromitowanych polityków dawnego reżimu.** Prawica, która wraz z centrum sprawowała władzę w ciągu dwóch ostatnich lat, popełniła szereg błędów politycznych. Najwięcej zaszkodziło prawicy przymierze wyborcze z **grupą radykałów byłego premjera Aleksandra Lerroux**, skompromitowanego w szeregu afer, jak sprawy Marcha, Straussa i Nombela. Jest rzeczą znamienną, że silne stronnictwo radykalne, które rozporządzało w poprzednich Kortezach 72 mandatami, zdobyło obecnie **zaledwie około 15.** Przywódcy prawicy niepotrzebnie wysuwali podczas kampanji pewne **momenty personalne**, atakując w niesłychanie ostry sposób **prezydenta republiki Zamorzę, oraz premjera Valadaresa.** Na parę dni przed wyborami Gil Robles zmienił nagle taktykę i udzielił miejsca na swych listach wyborczych **wielu kandydatom premjera.** Fakt ten wywołał wśród opinji publicznej wrażenie, że prawica walczy nietyle o swe ideały, **ile o mandaty w parlamencie** i że nie jest obca rozmaitym szacherkom i kombinacjom wyborczym. Wkońcu należy wspomnieć o **sprawie Katalonji.** Po stłumieniu krwawych rozruchów w 1934 roku Katalonja była rządzona metodami policyjnemi. Rządy madryckie nie chciały uwzględnić słusznych postulatów narodowych ludności katalońskiej, tak odrębnej od Hiszpanów; nie brały pod uwagę **wielkiego patrjotyzmu katalończyków.** Mianowanie przed wyborami gubernatorów znanych ze swych centralistycznych przekonań dolało oliwy do ognia. Cała Katalonja głosowała niemal jak jeden mąż **z blokiem lewicowym**, który odniósł w tym kraju decydujące zwycięstwo.

Narazie trudno jest przewidzieć dalszy bieg wypadków. Blok lewicowy nie stanowi organizacji jednolitej i składa się ze stronnictw **wzajemnie się zwalczających.** Współpraca pomiędzy mieszczańską lewicą republikańską b. premjera Azany a komunistami i syndykalistami, **nie może być trwała.** Potężne stronnictwo socjalistów jest podzielone na kilka grup; na czele przeciwnych frakcyj stoją umiarkowany Besteiro, zwolennik ewolucji Domingo oraz skrajny Largo Caballero, nazywany **hiszpańskim Leninem.**

Niespodziewany sukces lewicy rozpętał w całym kraju **wybuch namiętności politycznych.** W kilku miastach doszło do krwawych starć. Sytuacja jest niezwykle naprężona, a propaganda komunistyczna wzrosła w sposób bardzo wydatny. Nie należy zapominać, że Hiszpanja stanowi **bardzo doniosłą pozycję w planach Kominternu**, zmierzających do zbolszewizowania Europy. Rozwój wypadków politycznych w Hiszpanji interesuje więc w wysokim stopniu całą Europę, która śledzi z zaniepokojeniem przebieg wydarzeń. Należy mniemać, że wielkie tradycje historyczne i gorący patrjotyzm narodu hiszpańskiego **potrafi przezwyciężyć istniejące trudności i zapewnić temu krajowi pomyślny rozwój.**



DEMONSTRACJA „FRONTU LUDOWEGO"
W związku z pobiciem przywódcy socjalistów francuskich Bluma, odbyła się w Paryżu wielka demonstracja „Frontu ludowego", w której wzięło udział 100.000 osób.

„Ilość żydów w Polsce jest za wielka"

OŚWIADCZYŁ SEN. ROSTWOROWSKI NA POSIEDZENIU SENACKIEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ

Na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej w środę omawiano budżet Ministerstwa spraw wewn. Po referacie pos. **Rdułtowskiego zabrał głos sen. Rostworowski**, poruszając problem, który — jego zdaniem — jest jeszcze jedną przyczyną przeciążenia policji, **mianowicie kwestję żydowską.** Problem ten staje się coraz bardziej ostry i niema widoku, ażeby ta jego ostrość mogła się zmniejszyć a to dlatego, że

ILOŚĆ ŻYDÓW W POLSCE JEST ZA WIELKA.

Dla normalizacji naszego życia społecznego i gospodarczego musimy iść w kierunku rozwoju spółdzielczości i zmniejszania ilości pośredników, to też **masom żydowskim musi się usuwać grunt spod nóg dla utrzymania się w Polsce.** Mówca pomija to, że pewne grupy polityczne z tego ciężkiego dla państwa problemu, jakim jest problem żydowski zrobiły sobie odskocznię polityczną i ordynarny geszeft. Nie stoję na stanowisku antysemickim — mówił sen. Rostworowski — **i potępiam wybryki antysemickie.** Uważam, że prowadzą one do zdziczenia i obniżenia naszej kultury **a nie dają wzamian za to żadnego rezultatu.** Uregulowanie problemu żydowskiego może się odbywać tylko w tej płaszczyźnie, w której postawił go b. Poseł Grynbaum mówiąc, że

W POLSCE JEST O MILJON ŻYDÓW ZA WIELE.

Nam nie pozostaje nic innego **jak popieranie i rozwijanie emigracji żydowskiej.**

Jedynym ujściem tej emigracji żydowskiej jest **Palestyna.** Już w r. 1935 doszło do tego, że emigracja zabrała cały przyrost naturalny **żydowski z pewną** minimalną nadwyżką. Nie jest to zmniejszenie o ten miljon, ale jest to poważny krok, który w ciągu szeregu lat może spowodować normalniejszy stosunek ludności żydowskiej do reszty ludności. Możność emigracji do Palestyny **zależy** od polityki brytyjskiej **jako mandatarjuszki**, a ta polityka **jest w najwyższym stopniu konjunkturalna.** W tej chwili w związku z wojną **włosko-abisyńską**, zaburzeniami w Syrji i Egipcie jest wyraźna tendencja do zmniejszenia się emigracji do Palestyny. **Musimy liczyć** się z pewnemi poważnemi przyczynami, które wykraczają poza resort ministra spraw wewnętrznych, a stają się **domeną**, którą musi zająć się cały rząd. Rząd musi przyjąć jako program popieranie emigracji żydowskiej. Już w tym roku sytuacja emigracyjna wygląda bez porównania gorzej i tej liczby emigrantów, którą bylibyśmy w stanie wywieźć.

NIE DA SIĘ OSIĄGNĄĆ.

To jest problem, **wymagający akcji dyplomatycznej.** O tem świadczą cyfry. Ilość żądanych przez emigrantów żydowskich certyfikatów jest nieporównanie wyższa od ilości certyfikatów przyznanych przez rząd angielski. Dlatego musimy walczyć o stosunkową ilość certyfikatów, **która powinna być u nas wyższa w stosunku do innych państw.** My jako państwo o najwyższem skupieniu żydów, bo wynoszącem 3 i pół miljona, dostajemy zaledwie 970 certyfikatów, czyli 1/3 wszystkich certyfikatów.

Nominacja inż. Kowalskiego

Z „WSPÓLNOTY INTERESÓW"

Jak się dowiadujemy, na stanowisku nadzorcy sądowego Wspólnoty Interesów w najbliższych dniach zajdą poważne zmiany. Ostatecznie ustępuje z nadzoru generalny dyrektor inż. Surzycki, który jest, jak wiadomo, generalnym dyrektorem Huty Pokój. Na jego miejsce wchodzi jako prezes nadzoru sądowego **inż. Bronisław Kowalski, dotychczasowy zarządca przymusowy przedsiębiorstw ks. Pszczyńskiego.**

Inż. Kowalski na stanowisku nadzorcy sądowego przedsiębiorstw ks. Pszczyńskiego wykazał duże zalety jako kierownik tego olbrzymiego przedsiębiorstwa, to też przejście jego do Wspólnoty Interesów należy powitać z uznaniem. W związku z nominacją inż. Kowalskiego na stanowisku prezesa nadzoru sądowego Wspólnoty Interesów krążą pogłoski, że **zajdą w tym koncernie duże zmiany personalne.**

—xx—

Order za znalezienie

BRYLANTOWEGO KRZYŻA Z KORONY JERZEGO V

Król Edward VIII udekorował medalami pamiątkowemi 150 marynarzy z okrętów „Pembroke" i „Excelent", którzy ciągnęli lawetę z trumną Jerzego V. Oficer marynarki, który znalazł brylantowy krzyż maltański z korony królewskiej, jaki spadł z trumny podczas eksportacji zwłok króla Jerzego, **otrzymał z rąk króla Edwarda wysokie odznaczenie.**

Pozatem król Edward w pałacu Buckingham wręczył licznym dygnitarzom ordery i odznaczenia, przyznane im przez zmarłego króla Jerzego w dniu Nowego Roku.

Tydzień Pomocy Bezrobotnym

Przemówienie J. E. ks. kardynała Hlonda

W czwartek dnia 13 bm. JE ks. kardynał Prymas August Hlond wygłosił przez radjo poniższe przemówienie, poświęcone sprawie „Tygodnia Pomocy dla Bezrobotnych":

„Bezrobotni! Oto człowieczeństwo cierpiące nie w symbolu, lecz w tragicznej masie żywych ludzi. Niewinne ofiary cudzych grzechów społecznych i fałszywych socjalnych ustrojów! Uderzyły w nich apokaliptyczne klęski, zrodzone z doktrynerstwa i egoizmu.

Bezrobotni! Oto człowieczeństwo skaleczone w swem twórczem posłannictwie, upokorzone w swej godności, odarte ze swych przyrodzonych praw do bytu, bezrękie, ubezwładnione, głodne, bezdomne.

Bezrobotni! — oto brutalne spętanie żywych sił ludzkich, uwięzienie moralnych energij, wycieńczenie ducha. Męczennicy przeobrażającego się świata! Brańcy w rozprawie o nowe czasy.

Wara wam od nich, siewcy niepokoju. Zbrodnia to i podłość iść do nich po bolszewicku z podszeptem wywrotu i pchać ich głodnych i rozgoryczonych na bagnety policji! Idźmy do nich w imię ludzkości, wszak nas z nimi człowiecze braterstwo skuwa. Idźmy do nich ciepłem polskiej duszy, bo to nasi plemienni bracia. Idźmy do nich z miłością chrześcijańską, jednoczy nas bowiem znak wiary Odkupienia.

Czas skończyć z herezją samolubstwa, nielitości, bezczynu. Trzeba kres położyć karnawałowej maskaradzie ochłapów humanitarnych. Przezwyciężyć trzeba ogarniające nas zmęczenie społeczne.

Nie o łaskę chodzi, nie o jałmużnę odczepną, lecz o wielki bratni czyn ludzki, obywatelski, katolicki.

Tym walnym czynem będzie Tydzień Pomocy dla Bezrobotnych. Jego powodzenie to kwestja honoru — a w wyższym jeszcze stopniu sprawa polskiego i katolickiego sumienia".

LUDZIE PRACY W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

25 MINUT ROZMOWY Z WIKCIĄ

Przed kilku dniami złożyliśmy wizytę państwu X, zamieszkałym w Dąbrowie. Ponieważ państwa X nie zastaliśmy w domu, więc czekając na ich przyjście, zaczęliśmy rozmowę z Wikcią, służącą państwa X. Była to tęga dziewczyna, o małych, świdrowatych oczkach, czerwonych policzkach, olbrzymim biuście, grubych nogach. Włosy zawsze nosiła starannie zapięte pod siatką. Już pan X opowiadał nam kiedyś, że Wikcia to wogóle ciekawy okaz. Podobno używała, naturalnie pokryjomu, wszystkich części garderoby pani X, a kiedyś to pani X usłyszała taką rozmowę:

— „Moja stara to tyle tego ma, że aż mole „zreją", to ja muszę jej pomagać w noszeniu, a przez to i mole prędzej wymrą, bo zdechną z głodu".

Podobną zasadę stosowała do wszelkich przyborów toaletowych pani X, pudrując się jej pudrem i używając kolońskiej wody, specjalnie w niedzielę popołudniu, kiedy miała „wychodne". Wodą kolońską nakrapiała się po to, aby mieć „pachnące ręce", gdyż zawsze w tym czasie całował ją narzeczony z przeciwka, pan Tomasz Bida, który poczuwszy kiedyś zapach pomyj, mógłby Wikci poważnie zaćmić horoskopy zostania panią Bidową.

Ale powyższe szczegóły dowiedzieliśmy się od pani X, ciekawi jesteśmy co powie nam Wikcia o sobie.

— No i co u Wikci słychać?

— Względem czego proszę pana?

— Ano „względem" np. stosunku do pani?

Stosunku?... — wybałuszyła swe małe oczka — a niby jakiego stosunku, przecież mnie ta z panią nie łączą żadne stosunki...

— Lubi Wikcia panią? — pytamy prościej.

— Aa względem lubienia, a owszem. „Moja pani" to nawet porządna kobita i wyjść da jak potrzeba i w nocy nie budzi, ino o te parę groszy, to się tak ze mną targuje (Wikcia miała na myśli „koszykowe",) że czasami to człowiek oddałby, ale se myśli, że ona ma więcej ode mnie, a te grosze to ją i tak nie wzbogacą. Zresztą mój Tomek też musi mieć coś w przyszłości, to niby te grosze składam se w kasie dla mojego Tomka. Muszę się też panu pochwalić, że mię wybrali teraz vice przewodniczącą Związku Pracownic Domowych, a że powiedzieli, że niby Zarząd tego Związku to musi koniecznie chodzić w „kapelusie", więc sobie kupiłam kapelusz taki z czerwonym piórkiem. Moja pani ma kapelusz z białym piórkiem, a przecie ja się czemś muszę odróżnić, że niby jak idziemy razem, żeby wiedzieli, że ta „pani" z czerwonym piórkiem to niby ja, a ta z białym to „ta druga pani". A najlepsza to jest moja pani, jak se coś śpiewam, to jej się nie podoba. Kiedyś se nuciłam „Czy pani mieszka sama, czy razem z nim" to „moja pani" zaraz se to wzięła do siebie, że niby ją obrażam. No widzi pan jaka to jest ta moja pani. Kiedyś znowu to się pytam co tam panicz pisze? To powiada: dziękuję Wikci. A ja na to: Niema pani czego dziękować nic dobrego nie zrobiłam, ja ino tak „bez żeczliwość" się pytam. No więc ja za tą życzliwość Wikci dziękuję. Widział pan dopiero, a to śmieszna ta moja pani, dziękuje mi za „żeczliwość", a pan widział, żeby to kto za „żeczliwość" dziękował? Ale jak mam zmartwienie ze swoim Tomkiem, to niby się nikt nie spyta, nie poradzi, co ma robić taka biedna, samotna kobieta, jak nie przymierzając ja.

— A cóż to za zmartwienie ma Wikcia z tym Tomkiem — pytamy poważnie.

— A proszę pana, Tomek to choroba mojego życia, to tak, co to kiedyś powiedział jakiś wariat, „być albo nie być", to także samo i ja. Być bez Tomka nie mogę, a z Tomkiem też być nie mogę.

— Dlaczego?

— Ano, bo to proszę pana, on się dowiedział od kogoś z mojej wsi, że ja mam pół morgi, to teraz powiada, że muszę mu to najpierw zapisać, a on się później ze mną ożeni. No i co ja mam robić? Szkoda mi tak na zmarnowanie tej ziemi, takiemu pijaczynie zapisywać, ale se znowu myślę, że jak nie zapisze, to się za inną obróci, a ja będę starą panną.

— Jeżeli Wikcię kocha, to się i bez ziemi ożeni — wtrącamy.

— Kocha, to on mie ta kocha, ino powiada, że jak tylko wyjdziemy od rejenta, to zaraz do ołtarza polecimy.

— No, a jakby Wikcia była biedna?

— Jakbym nic nie miała, to musiałabym zostać starą panną. Pan myśli, że taki Tomek, to niby co. On chce ziemi, a mnie weźmie na dodatek, żebym mu kucharką była i już. Ale mówię panu, że jak się będzie za innemi dziewuchami oglądał, to wyparzę ślepia wrzącą wodą.

W konkluzji swych wywodów zauważyła, że nie wie, czy te pół morgi dadzą jej szczęście i czy mimo tego zostanie panią Bidową.

— A ile pensji ma Wikcia?

— Niby pensyj to 20 zł. na miesiąc.

— Cóż Wikcia robi z temi pieniędzmi?

— 10 zł. miesięcznie to składam se na PKO, a 10 zł., to niby na ubranie zużyję, czasami to i na „boksy" pójdę, albo i do kina, a przecież na fryzjera też muszę mieć, jako że zarząd pracownic domowych to musi być koniecznie „jundulowany"...

— Ale naogół Wikcia jest zadowolona ze służby?

— Ano pewno, proszę pana, bo to teraz taka nędza, a tu człowiek to i kąt ma swój i co zjeść. Ino proszę pana, niech nic mojej pani nie gada, co ja tu panu powiedziałam, bo mogłaby mię wyrzucić, a jak do tej pory, to nawet w zgodzie żyję z panią! Piękne jest to życie, ino ten Tumek cholerny — to zgryzota straszna dla mnie — zakończyła swe wywody Wikcia, bo właśnie nadeszli państwo X, którym napewno nie powiemy co mówiła Wikcia, to jej zaręczamy...

Uski.

PRZEZ ZAMGLONE OKULARY.

Pani słyszała?

Pani słyszała? Czy pani czytała?
O tym Grzeszolskim moja droga pani!
Kiedym czytała, spłakałam się cała,
O, jak to życie człowieka tumani!

Otruć miał dzieci, sąsiadko kochana,
I żonę swoją, potwór w ludzkiem ciele!
I poza domem bawił się do rana,
Gdy synek jego umierał w niedzielę.

A taki bogacz! Ponoć miał tysiące
I w dzień i w nocy na dancingach hulał.
Gdy jego żona lała łzy gorące,
To bił ją kijem, kiedy się utulał...

Pani czytała? Nie?! O, pani droga,
To pani nie wie, co się w świecie dzieje!
Niech pani kupi gazetę! Dla Boga!
Całe podwórko z pani się wyśmieje...

— — — — — — —

Tak to w Zagłębiu mówią teraz ludzie,
Bo człowiek lubi ukąpać się w... brudzie.

SZASZA.

„Aplikant adwokacki"

Rada naczelna Związku Zrzeszeń aplikantów zawodów prawniczych R. P. wystąpiła do naczelnej Rady adwokackiej z wnioskiem o uchylenie uchwały zabraniającej umieszczania tytułu „aplikant adwokacki" w spisach telefonicznych. Naczelna Rada adwokacka odmówiła uchylenia tego zakazu, stojąc na stanowisku, że aplikanci adwokaccy nie mogą zajmować się samodzielną praktyką adwokacką, lecz są obowiązani pracować w kancelarji patrona i pod jego rzeczywistym kierownictwem oraz mogą zastępować patrona swego w sądach i urzędach pod jego odpowiedzialnością; wobec tego podawanie do wiadomości ogółu tytułu zawodowego aplikanta adwokackiego niezależnie lub łącznie z tytułem zawodowym adwokata - patrona nie jest wskazane.

—xx—

Pociąg popularny
DO ZAKOPANEGO.

Delegatura warszawska Ligi Popierania Turystyki organizuje pociąg popularny z Sosnowca do Zakopanego.

Pociąg odejdzie dnia 23 bm. o godz. 5.50 i przyjedzie do Zakopanego o godz. 12.00. Odjazd z Zakopanego dnia 24 o godz. 17.55 i powrót do Sosnowca o godzinie 23.58.

Cena przejazdu tam i zpowrotem zł. 8.50. Informacje i karty uczestnictwa w kasach kolejowych i w biurze podróży „Orbis".

—oo—

× DANCING-BRIDGE W DĄBROWIE. Komitet rodzicielski, średniej szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie, urządza w sobotę 22 bm. o godz. 20, w sali Domu ludowego (kino „Bajka") zabawę taneczną p. n. „Dancing-bridge". Bufet we własnym zakresie. Wstęp wraz z herbatką 1 złoty, za okazaniem zaproszenia. Dochód przeznacza się na wpisy dla niezamożnych uczenic szkoły.

× ŚLEDZIÓWKA ZWIĄZKOWA. Tradycyjnym zwyczajem zarząd Kł. towarzyskiego PZZPP i H. Rz. P. w Sosnowcu na zakończenie karnawału urządza w dniu 25 bm. w salonach własnych przy ul. Sienkiewicza 17a śledziówkę związkową. Stroje wizytowe; początek zabawy o godz. 20; bufet obfity i tani; doborowa orkiestra jazzbandowa; bilardy, brydż, domino i in. gry towarzyskie. Wstęp dla członków Zw. zł. 0.99, dla zaproszonych gości zł. 1.49 od osoby, garderoba zł. 0.20. Wejście tylko za zaproszeniami.

× REPREZENTACYJNA WIECZORNICA TANECZNA LOPP i PMS W BĘDZINIE. Będziński obwód pow. LOPP i koło Polskiej Macierzy Szkolnej urządzają w sobotę dnia 22 bm. o godz. 21. w sali gimnazjum koedukacyjnego im. Kopernika w Będzinie piękną reprezentacyjną wieczornicę taneczną, na której zapowiedziano moc miłych niespodzianek. Stroje wieczorowe, wejście tylko za zaproszeniami. Wstęp dla pań 2 zł., dla panów 3 zł.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

21 Piątek — Dziś Maksymiljana. Jutro Kat. św. Piotra. Wschód słońca 6 m. 49. Zachód „ 17 m. 8.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Baron Cygański".
PALACE: „Gabinet figur woskowych".
EDEN: „Dawid Copprfield".

—xx—

× LUSTRACJA. Do Będzina przybył inspektor wojewódzki p. Serednicki z Kielc, celem przeprowadzenia lustracji biur magistrackich. Lustracja potrwa kilka dni.

× Z ŻYCIA SOSNOWIECKIEGO KLUBU TOWARZYSKIEGO. Jak się dowiadujemy, w niedzielę, dnia 23 bm. odbędzie się w Sosnowieckim Klubie Towarzyskim (3 Maja 25) „Wieczornica Taneczna" z udziałem znanego humorysty p. Witolda Elektrowicza. Początek o godzinie 18. Wstęp za zaproszeniami.

× WALNE ZEBRANIE STOW. KUPCÓW POL. W BĘDZINIE. Zarząd Stow. kupców zawiadamia członków, że walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 1 marca r.b. w sali na Górze Zamkowej o godz. 10.30 w Itermieogodz. 10.30 w I o godz. 10.30 w I terminie i o godz. 11, w II terminie. Na zgromadzenie, przybędzie przedstawiciel z Urzędu skarbowego, który udzielał będzie wyjaśnień, dotyczących zmiany ustawy podatkowej i opłat stemplowych.

× DARMOWA NAUKA DLA SIEROT PO POLICJANTACH. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Rady min. dotyczące nauki sierot po policjantach. Sieroty po policjantach, którzy zginęli w czasie pełnienia obowiązków służbowych będą mogły korzystać z bezpłatnej nauki w wszystkich szkołach państwowych i komunalnych. Rozporządzenie to, powitane zostanie z wielką radością przez rodziny zmarłych policjantów, obarczone dziećmi i nie mające częstokroć odpowiednich środków na danie im choćby zasadniczego wykształcenia.

× ODCZYT NA PIASKACH. Z inicjatywy KSMM w Piaskach, dr. A. Bilik wygłosi w dniu 21 lutego b.r. o godz. 7 wiecz. referat p.t. „Współczesne państwo, źródła wojen i podział na klasy społeczne". Referat odbędzie się w lokalu KSM przy ul. Piłsudskiego 6. W następny piątek, t.j. 28 lutego b.r., w lokalu OMP wygłosi referat p. Krzyżyk p.t. „Morze w historji Polski i w chwili obecnej". Obydwa referaty wygłoszone będą dla miejscowych organizacyj.

Teatr Miejski w Sosnowcu

W sobotę dnia 22 bm. o godz. 8.30 wiecz. doskonała komedia Bus Feketego pt. „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ". Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowski, 3 Maja.

—xx—

Kilkakrotne angażowanie urzędnika
NA CZAS OKREŚLONY

P. Jerzy K. był przez blisko 2 lata pracownikiem firmy S., przyczem firma ta nie zawarła z nim umowy o pracę na czas nieoznaczony, ale co parę miesięcy angażowała go ponownie na nowy okres. We wrześniu ub. r., gdy zakończył się okres przewidziany umową, firma S. oświadczyła urzędnikowi, że nie zaangażuje go ponownie. Sprawa znalazła się w sądzie pracy. Urzędnik powoływał się na art. 28 ustawy, który głosi, że „po upływie okresu wypowiedzenia umowy na czas nieokreślony, zawarcie z tymże pracownikiem trzech bezpośrednio po sobie następujących umów o pracę na czas nieokreślony, równoznaczne jest z zawarciem umowy na czas nieokreślony". Sąd tych wyjaśnień nie uwzględnił i pozew oddalił, gdyż warunkiem koniecznym dla korzystania z powyższego artykułu jest zawarcie choćby na krótki okres czasu umowy o pracę na czas nieokreślony, co w rozpatrywanym wypadku nie miało miejsca.

—oOo—

× WALNE ZEBRANIE REZ. Zarząd og. Związku podoficerów rezerwy koła Dębowa Góra w Sosnowcu, zawiadamia swych członków, że dnia 1 marca r.b. w lokalu własnym przy ul. Dębowej 26 o godz. 10 odbędzie się walne zebranie roczne.

My niżej podpisani piekarze i czeladnicy m. Dąbrowy Górniczej i Gołonoga, wyrażamy podziękowanie Komisji Lustracyjnej, pod przewodnictwem zastępcy Inspektora Pracy w Sosnowcu, inż. i mgr. W. Zwolińskiego, w składzie starszego cechu A. Przedmolskiego i J. Gucwy oraz przedstawiciela P. P. Stankiewicza którzy skonstatowali wyzysk pracy czeladniczej przez właścicieli piekarń żydowskich przez zatrudnienie w dni świąteczne oraz stwierdzili brud i niechlujstwo przy wyrobie pieczywa i anormalne warunki pracy.

Następują podpisy: Z. Domagała, W. Jabłoński, R. Krawiec, T. Kwapisz, M. Wojciechowski, L. Ziętara, L. Sala, A. Wichliński, St. Ceda, J. Bozgier, F. Kosmalski, S. Wojas, A. Gałus i E. Świeczka. 976

Sytuacja w przemyśle górniczym

na tle wymówienia warunków płac

W związku z wymówieniami warunków płac w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego dnia 21 b.m. o godz. 9 rozpoczną się pertraktacje zarobkowe między Radą Zjazdu a związkami zawodowemi Z.Z.Z. i „Pracą Polską". Pozostałe związki nie wypowiedziały się dotychczas w sprawie otrzymanego wymówienia warunków płac oraz co do podjęcia bezpośrednich pertraktacyj. Spośród tych związków jedynie tylko C.Z.G. wystosował do Rady Zjazdu pismo następującej treści:

„Ze względu na oświadczenie Rządu w grudniu ub. r. oraz na treść okólników, wydanych przez Rząd do inspektorów pracy, aby przestrzegali, by płace dotychczasowe były utrzymane w mocy, przeto wymówienie płac przez W. Panów nie możemy przyjąć do wiadomości, gdyż nie chcielibyśmy się przyczynić do osłabienia stanowiska rządu".

Oczywiście, odpowiedź C.Z.G. podyktowana została niewątpliwie nie tyle zaufaniem i miłością do Rządu ile... taktyką.

W dniu dzisiejszym odbędą się przeto rokowania bezpośrednie, z niektóremi związkami a jutro odbyć się ma konferencja w Inspektoracie Pracy.

—

W związku z zaproponowaniem przez dyrekcję kopalni „Flora" robotnikom 10 proc. obniżki, w dniu dzisiejszym odbędzie się w Inspektoracie Pracy konferencja. Kopalnia „Flora" posiada indywidualną umowę z robotnikami.

—

Sytuacja strajkowa na kopalniach Warszawskiego Towarzystwa, a więc na kop. Kazimierz i kop. Juljusz w dniu wczorajszym doznała zaostrzenia. Robotnicy okupowali dół na kopalniach oraz powierzchnię. Robotnicy oświadczyli, iż na zniżkę przy małej ilości dniówek w tygodniu nie mogą się zgodzić. Na zniżkę mogliby się zgodzić w wypadku zagwarantowania większej ilości dni pracy. W dniu dzisiejszym toczyć się będą dalsze pertraktacje z delegatami.

—

W dniu wczorajszym odbył się w Katowicach kongres rad załogowych z delegatami Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Kongres stwierdził, iż w sprawie zarobków istnieje jednolity front robotniczy wszystkich trzech Zagłębia. Gdyby sytuacja na tem tle w Zagłębiu Dąbrowskiem miała się zaostrzyć robotnicy G. Śląska i Zagłębia Krakowskiego postanawiają poprzeć robotników w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Bogaty połów policji

Międzynarodowy doliniarz z Łodzi

W ub. środę policja powiatu Będzińskiego dokonała szeregu aresztowań wśród tutejszych złodziei i włamywaczy, którzy mają już niejedno przestępstwo na sumieniu.

Wśród aresztowanych znalazł się również **międzynarodowy „doliniarz** niejaki **Izrael Akerberg z Łodzi**, niejednokrotnie karany przez sądy w Polsce oraz innych państwach. Akerberg został ujęty o godz. 6 wiecz. na pocztcie w Będzinie, bezpośrednio po okradzeniu mieszkańca Będzina Władysława Baczyńskiego (Kościuszki 2), któremu wyciągnął z kieszeni przy okienku 100 zł. Doliniarza osadzono w więzieniu.

Inny kieszonkowiec, z mniejszą „praktyką" **Mieczysław Szulakiewicz** z Sosnowca (Kuźnica 14) ujęty został w chwili usiłowania okradzenia jednego z przechodniów na ulicy Modrzejowskiej. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

W związku z okradzeniem sklepu z przyborami sportowemi Ogrodowskiego w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego zostali ujęci przez policję zawodowi złodzieje, wszyscy z Sosnowca: **Bolesław Szewczyk** (Orla 10), **Józef Włodarczyk** (Tylna 16), **Bolesław Urbański** (Wiejska 33) i **Roman Kupka** (Kilińskiego 15). Pozatem zatrzymana została paserka **Janina Pasik** z Sosnowca (Dziewicza 9), od której odebrano część skradzionych przedmiotów. Złodziei i paserkę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Wreszcie na kamionkach w Będzinie ujęty został przez patrol policyjny znany złodziej **Michał Włodarczyk** z Sosnowca (Małachowskiego 3), który tegoż dnia okradł mieszkanie Cukiermana w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej, skąd zabrał garderobę i bieliznę. Skradzione przedmioty odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Z działalności Kółka rolniczego

„POMOC" W ROGOŹNIKU

Dnia 16 bm. odbyło się roczne walne zebranie członków kółka, na które przybyli licznie członkowie.

Zebranie zagaił prezes p. Stanisław Ferdyn, na wniosek którego złożono hołd ś. p. Marsz. J. Piłsudskiemu.

Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania, którym został p. Stan. Romik, za asesorów wybrani zostali pp. Fr. Biegański i Fr. Wyderka, a na sekretarza p. P. Gadaczek.

Ożywiona dyskusja wywiązała się nad sprawozdaniami zarządu i komisji rewizyjnej.

W miejsce ustępującego zarządu wybrano nowy. Wybrani zostali prawie wszyscy dotychczasowi członkowie zarządu. Skarbnikiem został p. J. Janik, sekretarzem p. P. Gadaczek, a delegatem na zjazd OTO i KR w Będzinie p. St. Romik.

P. St. Romik apelował do członków i zarządu kółka, by okazywali więcej żywotności i zainteresowania sprawami fachowemi i ofiarował członkom kółka bezinteresowną pomoc przez udzielanie wszelkich porad fachowych z zakresu ogrodnictwa.

W wolnych wnioskach poruszono wiele spraw b. aktualnych.

Zwłoki samobójcy

na słupie telegraficznym

Onegdaj nad ranem robotnicy idący do pracy zauważyli **wiszącego na słupie telegraficznym** przy drodze koło kolonji Warpie pod Wojkowicami Kościelnemi, jakiegoś mężczyznę w starszym wieku.

Po odcięciu wiszącego, okazało się, że **nie dawał on już żadnego znaku życia.**

O niesamowitem odkryciu zawiadomiono natychmiast policję, która wszczęła dochodzenie.

Jak się okazało, osobnikiem, który w tak niezwykły sposób popełnił samobójstwo, był **55-letni górnik, Jan Kaniowski,** zamieszkały na Piaskach.

Kaniowski od dłuższego już czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa i zwierzał się z tem przed znajomymi, mówiąc przytem, **że znudziło mu się już życie.**

Krytycznej nocy Kaniowski wracał od swych krewnych z Wojkowic Kościelnych do domu i po wyjściu za wieś powiesił się na pierwszym przydrożnym słupie.

Serja nieszczęśliwych wypadków

Straszna śmierć górnika w bieda-szybie

W ostatnich dwóch dniach wydarzyły się na terenie Zagłębia Dąbrowskiego **trzy tragiczne wypadki podczas pracy,** przyczem jeden z nich miał miejsce w bieda-szybie, dwa inne zaś w zakładach przemysłowych.

Na jednym z bieda-szybów na Dębowej Górze w Sosnowcu pracował **44-letni Stefan Rzepka,** żonaty, zamieszkały przy ul. Dębowej 41. Gdy Rzepka zajęty był wydobywaniem węgla w szybiku **ulazał się gaz. Widząc grożące niebezpieczeństwo Rzepka pobiegł w kierunku wylotu szybu** i ciągnąc za linkę, alarmował w ten sposób znajdujących się na powierzchni swych dwóch młodych pomocników.

Naskutek alarmu znajdujący się na powierzchni zaczęli ciągnąć do góry linkę, do której był uczepiony Rzepka. W połowie drogi zatruty gazem Rzepka **stracił przytomność i z wysokości runął na dno szybu.**

Wskutek upadku Rzepka doznał **pęknięcia czaszki i połamania kończyn.**

Zmasakrowane zwłoki wydobyto na powierzchnię i przewieziono do kostnicy.

Drugi tragiczny wypadek który również pociągnął za sobą **śmierć jednego z robotników** wydarzył się tego samego dnia w cementowni Tow. „Saturn" w Wojkowicach Komornych.

Mianowicie 29-letni robotnik **Tomasz Dulewski, zamieszkały w Wojkowicach Komornych** wpadł do betoniarki, przyczem prawa noga dostała się między mechaniczne łopatki, **które zmiażdżyły ją powyżej stopy.**

Przewieziony do szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu nieszczęśliwy robotnik zmarł.

Wreszcie trzeci wypadek wydarzył się wczoraj w hucie Bankowej w Dąbrowie. Mianowicie 30-letni robotnik **Bolesław Zembal,** zatrudniony w bandażowni doznał potłuczenia nóg.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Na miejscu obu powyższych wypadków był obecny inspektor pracy inż. Wesołowski, który prowadzi dochodzenia **celem ustalenia ich przyczyn.**

O właściwe stosowanie

KAR ADMINISTRACYJNYCH.

Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie właściwego stosowania przez władze administracyjne przepisów postępowania przymusowego w administracji. W zarządzeniu tem podkreślono, że władze administracji ogólnej niezawsze stosują należycie te przepisy; mianowicie zdarzały się m. in. fakty nakładania kary bez należytego upewnienia się, czy po wydaniu nakazu lub zakazu strona nakazanego obowiązku nie wykonała lub czy przekroczyła wydany zakaz, dalej fakty egzekwowania nałożonej kary, mimo że osoba zobowiązana do jej uiszczenia wykonała odnośny obowiązek, jakkolwiek z opóźnieniem, wreszcie fakty stosowania środków przymusowych bez tytułu egzekucyjnego.

Zwracając uwagę na obowiązujące w tej mierze przepisy, minister spraw wewnętrznych wymienia dwa podstawowe warunki do wszczęcia postępowania przymusowego, a mianowicie: istnienie wykonalnego tytułu egzekucyjnego, oraz uprzednie zagrożenie egzekucją ze wskazaniem środka egzekucyjnego. Formalności te stanowią minimum gwarancyj, jakie przysługują zobowiązanemu, przeto władze powinny przestrzegać bezwarunkowo ich zachowania.

Zakaz używania kolb

PRZY ROZPĘDZANIU TŁUMU PRZEZ POLICJĘ

Główny komendant P.P. gen. Kordjan-Zamoyski wydał rozkaz dotyczący użycia broni w wypadku konieczności rozpędzania zbiegowisk w miejscach publicznych.

Bezwzględnie zakazano używania kolb karabinów w razie konieczności rozpędzania tłumów przez funkcjonarjuszów P. P. Za zniszczenie kolby wskutek postępowania w sposób niezgodny z instrukcją odpowiadać będą policjanci materjalnie.

Z życia Ligi Morskiej i K

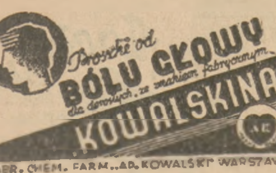
W ZAKŁADACH HULCZYŃSKIEGO

Wśrodę, t.j. 12 bm. w sali kasyna urzędników „Hulczyński" S.A. w Sosnowcu odbyło się zwyczajne walne zebranie członków L. M. i K. oddz. „Hulczyński" w-m. Zebranie zagaił wiceprezes oddziału p. Körner, który w krótkiem przemówieniu streścił zadanie i cele LM i K. Na przewodniczącego zebrania jednogłośnie powołano p. inż. Domadzierskiego, jako asesorów p. Rzepę i p. Morawskiego, sekretarzował p. Soboń Edward.

Jak wynika ze sprawozdania oddział LM i Kol. „Hulczyński" pomimo, że istnieje dopiero 6 miesięcy rozwija się pomyślnie — stan członków 700. Założono sekcję FOM która przekazała już na budowę łodzi zł. 435.45 gr. Za składki od członków wpłynęło zł. 710.58 gr. Oddział „Hulczyński" LM i Kol. rozszerzył swą działalność organizacyjną nietylko wśród urzędników lecz także i wśród robotników. Obecnie zarząd oddziału przystępuje do poświęcenia sztandaru LM i Kol., który już zakupił.

Po uchwaleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi do nowego zarządu przez głosowanie weszli pp.: Wojtyra, Sawkiewicz, Nowosielski, Wiśnicki, Wodzinowski, Domadzierski, Wojciechowski, Wolski, Płatkowski, Korner, Tobolski. Na zastępców powołano pp.: Wierciochowicza, Hylę, Fraczka, Płonkę i Rzepę. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Bliwert, Pawelski i Weinberger. Delegatami do obwodu miejskiego LM i Kol. są pp: Domadzierski, Wojtyra i Wodzinowski.

Zamykając posiedzenie p. inż. Domadzierski z zadowoleniem stwierdził fakt dużego zainteresowania członków LM i Kol. zagadnieniami Ligi o czem świadczyła między innemi obecność 150 osób na wspomnianym zebraniu.



× **WIECZÓR TANECZNY.** W salach „Palais de Danse" w Sosnowcu, ul. Sadowa 3 odbędzie się w sobotę, dnia 22 lutego 1936 r. wieczór taneczny z atrakcjami i różnemi niespodziankami. Początek o godz. 22. Czysty dochód przeznacza się na cele Tow. przeciwgruźliczego w Zagłębiu Dąbr.

× **DANCING-PODWIECZOREK.** W salach restauracji „Adria" odbędzie się w niedzielę, dnia 23 lutego 1936 roku dancing - podwieczorek z atrakcjami i różnemi niespodziankami. Początek o godzinie 17. Całkowity dochód przeznacza się na cele Tow. przyjaciół szpitala dla dzieci w Zagłębiu Dąbr.

× **BAL OCHOTN. STRAŻY OGN. W BĘDZINIE.** Komitet obywatelski w Będzinie zaprasza na bal reprezentacyjny, na rzecz ochotniczej straży ogniowej. Bal odbędzie się jutro, t.j. w sobotę 22 bm. w salach na Górze Zamkowej. Zaproszenia i bilety w cenie zł. 2, nabywać można u p. M. Kępińskiego, Kołłątaja 36. Bibljoteka popularna, Kołłątaja 38, apteka P. Kahana, Kołłątaja 2 i cukiernia E. Czerwińskiej, Sączewskiego 29.

KRONIKA ZAWIERCIA

Kupiectwo w Zawierciu

PRZECIW UBOJOWI RYTUALNEMU

Na ostatniem zebraniu Stowarzyszenia kupców polskich pow. Zawierciańskiego w Zawierciu powzięto rezolucję przeciwko ubojowi rytualnemu. Treść rezolucji, przesłanej na ręce posłanki p. Prystorowej brzmi następująco:

„Stowarzyszenie kupców polskich pow. Zawierciańskiego, na zebraniu odbytem w dniu 17 bm. uchwaliło jednogłośnie przesłać Wielce Szanownej posłance na Sejm, wyrazy szczerego szacunku za wniesienie na forum Sejmu wniosku o zniesieniu uboju rytualnego w Polsce, gdyż całe kupiectwo solidaryzuje się z jej wywodami, że ubój rytualny jest to średniowieczny przesąd hańbiący kulturę narodu polskiego w wolnej i niepodległej Polsce".

Uchwała Stowarzyszenia wywołała duże poruszenie wśród miejscowej ludności żydowskiej.

Dalsza poprawa

W T. A. Z.

Jak już donosiliśmy dyrekcja TAZ w Zawierciu uruchomiła częściowo tkalnię i t. zw. oddział „przygotowawczy", gdzie znalazło pracę około 140 robotników.

Od paru dni dyrekcja fabryki przystąpiła do przyjmowania robotników do drukarni i przędzalni B. na drugą zmianę. Jak się dowiadujemy do oddziału przędzalni zostało już przyjętych w tych dniach około 100 robotników, a do drukarni około 50 robotników. Uruchomienie wspomnianych oddziałów nastąpi już w poniedziałek t.j. 24 bm.

Na jaki okres praca została podjęta, narazie trudno to jeszcze ustalić. Przędzalnia B. narazie czynna będzie 4 dni w tygodniu.

Wczoraj około bramy fabrycznej gromadziły się tłumy bezrobotnych, oczekując na swą kolejkę.

Do obecnej chwili dyrekcja TAZ zatrudniała w przędzalniach A. i B. około 700 robotników. Prawdopodobnie i w tkalni liczba robotników zostanie zwiększona.

—oOo—

× **NOWE CENY TŁUSZCZU I MIĘSA.** Na konferencji zarządu miejskiego z przedstawicielem cechu rzeźniczo-wędliniarskiego ustalono następujące maksymalne ceny za 1 kg. tłuszczu i mięsa, które obowiązują od dn. 15 bm.: słonina świeża zł. 1.50, sadło niesolone zł. 1.50, smalec topiony biały czysto wieprzowy zł. 2.20, smalec szary zł. 1.00, szynka gotowana zł. 2.00, zylc zł. 2.00, polędwica wędzona zł. 2.00, boczek surowy wędzony zł. 1.60, rolada zł. 1.60, boczek gotowany wędzony zł. 1.80, serdelki zł. 2.00, rozmaitości I gatunku zł. 1.80, rozmaitości II gat. zł. 1.60, parówki zł. 2.00, mortadela cytrynowa zł. 1.80, mortadela siekana zł. 1.80, baleron gotowany zł. 2.00, kadryl zł. 0.90, salceson włoski zł. 1.60, salceson szwabski zł. 1.30, kiszka pasztetowa zł. 1.60, kiełbasa krakowska zł. 1.80, kiełbasa zwyczajna zł. 1.50, kiełbasa serdelowa zł. 1.50, kiełbasa krajana sucha zł. 2.80, schab surowy zł. 1.20, wieprzowina z bilem zł. 1.00, cynadry zł. 1.20, kiszka kaszana z kaszy tatarczanej zł. 0.60, żeberka z mięsem zł. 0.90, kiszka kaszana z kaszy jęczmiennej zł. 0.40, kiszka z drobnej kaszy tatarczanej zł. 0.80, kiszka wątrobiana (leberwurszt) zł. 0.80, nogi zł. 0.40, kości zł. 0.25.

Warunki konwersji pożyczek państwowych

ogłoszone w „Dzienniku Ustaw"

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie o wypuszczeniu 4 procentowej pożyczki konsolidacyjnej i o warunkach konwencji państwowych pożyczek wewnętrznych.

Pożyczka konsolidacyjna wypuszczona będzie w odcinkach po **50, 100, 500, 1000, 5000 i 10.000 złotych w złocie.** Spłacana będzie stopniowo **do 15 maja 1982 r.** drogą półrocznych losowań, które odbywać się będą każdego 15 maja i 15 listopada. Odsetki płatne będą w tych samych terminach, po 2 procent (czyli rocznie 4 procent).

Obligacje wylosowane do umorzenia w ciągu pierwszych 10 lat trwania pożyczki **podlegają wykupowi z nadpłatą 20 procent,** zaś wylosowane w latach następnych z nadpłatą **15 procent ponad wartość nominalną.**

Spłata kapitału pożyczki oraz wypłata odsetek i nadpłat nastąpi w złotych według równowartości 900-5332 grama czystego złota za jednego złotego w złocie.

Do wymiany przyjmuje się obligacje:

1) 5 proc. państwowej renty ziemskiej serji I z kuponem, płatnym 1 czerwca 1936 roku;

2) 5 i pół proc. pożyczki budowlanej serji II z kuponem, płatnym 15 września 1936 roku;

3) 5 proc. państwowej renty wieczystej serji I z kuponem, płatnym 15 grudnia 1936 roku;

4) 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej, 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serji I i 6 proc. pożyczki inwestycyjnej — bez żadnych kuponów;

5) 6 proc. Pożyczki Narodowej ze wszystkiemi płatnemi po dniu 15 stycznia 1936 r. kuponami, poczynając od kuponu płatnego 1 lipca 1936 r., i tylko od pierwonabywców tych obligacyj oraz od osób, które otrzymały te obligacje na zasadzie przelewu w myśl obowiązujących przepisów o obrocie obligacjami tej pożyczki:

6) Obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej bez kuponu, płatnego 1 lipca 1936 r., lecz ze wszystkiemi kuponami dalszemi, oraz obligacje 5 proc. państwowej renty ziemskiej serji 1 bez kuponu płatnego 1 czerwca 1936 r., będą również przyjęte do wymiany z tem jednak, że z tytułu konwencji zostaną za nie wydane obligacje 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej bez pierwszych 2 kuponów, płatnych 15 lipca i 15 listopada 1936 r.

Czas trwania wymiany (konwersji) ustala się na dziesięć miesięcy od dnia 15 lipca 1936 r. do dnia 15 maja 1937 r.

Rata półroczna na obsługę pożyczki wynosić będzie około 15.280.000 zł. — i podlegać będzie minimalnym wahaniom.

Kronika gospodarcza

ZAPASY POMARAŃCZ W GDYNI. W pierwszej połowie lutego rb. obroty pomarańczami w Gdyni były stosunkowo niewielkie a to spowodu braku pozwoleń przywozowych. Nagromadzone zapasy pozostały zatem nadal w magazynach. W chwili obecnej w magazynach portowych w Gdyni znajduje się 42.900 skrzyń pomarańcz palestyńskich i 29.050 skrzyń pomarańcz hiszpańskich. W porównaniu z miesiącem styczniem zapasy pomarańcz palestyńskich wzrosły o 3000 skrzyń, a zapasy pomarańcz hiszpańskich zmalały o 26.000 skrzyń.

O SZYBKIE ZAŁATWIANIE ODWOŁAŃ OD WYMIARU PODATKÓW. Minister skarbu wydał szereg okólników, które mają na celu przyspieszenie rozstrzygania podań składanych przez płatników. Ponieważ przy staraniach o zwrot nadpłaconych należności celnych zbyt długo trwały formalności, związane ze sprawdzaniem czy skarbowi państwa należą się jakie sumy od petenta tytułem podatków, Min. skarbu nakazało, by informacje takie udzielane były właściwym urzędom najdalej w ciągu 7 dni. W drugiem zarządzeniu zwrócona została uwaga na konieczność skrupulatnego sprawdzania skarg składanych przez orgnizacje gospodarcze płatników przeciwko niewłaściwemu wymiarowi zryczałtowanego podatku przemysłowego.

STAN ZATRUDNIENIA W HUTACH ŻELAZNYCH. W końcu stycznia rb. zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 32.229 robotników, czyli o 429 osób mniej niż w końcu grudnia r. ub., natomiast o 890 osób więcej, niż w końcu stycznia 1935 r.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Na zabawie weselnej

Wesoło bawiono się na zabawie weselnej, urządzonej w mieszkaniu Wincentego Łyska we wsi Pyrzowice, powiatu Będzińskiego. Nad ranem, kiedy rozbawieni i rozgrzani alkoholem goście beztrosko się bawili, rozległ się brzęk tłuczonych szyb, a wkrótce potem do izby wpadł Mieczysław Serweciński, zaczął się awanturować i tłuc butelki. Na zwróconą mu uwagę przez syna gospodarza domu, Stanisława Łyska, by się uspokoił, awanturnik opuścił izbę, lecz wkrótce powrócił z kolegą swoim Franciszkiem Flakiem, który wszczął awanturę z Łyskiem. Doszło do ogólnej bijatyki, w czasie której Stanisław Łysek został pchnięty nożem w łopatkę. Ponieważ twierdził on, że został zraniony przez Flaka, Flak wraz z Serwecińskim został zatrzymany, a onegdaj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Po przesłuchaniu świadków, oraz poszkodowanego, który tym razem nie umiał powiedzieć przez kogo został pchnięty nożem, sąd Flaka i Serwecińskiego uniewinnił.

B. naczelnik poczty pod brzydkim zarzutem

Onegdaj przed Sądem okr. z Sosnowca na sesji wyjazdowej w Olkuszu miała się odbyć sprawa karna przeciwko b. naczelnikowi poczty w Olkuszu Nagawieckiemu o przywłaszczenie zł. 193 z opłat radjowych, wpłacanych do urzędu pocztowego przez abonentów radjowych oraz 40 zł. wpłaconych przez papiernię „Klucze".

Wobec niestawienia się oskarżonego, który mieszka obecnie w Myślenicach, sąd wydał polecenie **sprowadzenia go pod przymusem** na następną rozprawę.

Wojowniczy animusz poborowych

W roku 1934 większa grupa poborowych, wracając w nocy z komisji poborowej z Olkusza w stanie podochmielonym do rodzinnej wioski Szyce, gm. Kidów pow. Olkuskiego, urządziła formalny **pogrom szyb w oknach**, wybijając je kamieniami.

Poborowi idąc ze śpiewem przez wieś, nie darowali prawie żadnemu oknu. Kto żyw w domu wybiegał do okna, aby zbadać przyczynę tego niesamowitego hałasu, połączonego z brzękiem trzaskanych szyb.

Ciekawość swoją przypłaciła utratą oka Joanna Krawczykowa, kiedy bowiem kobiecina wyjrzała oknem padł kamień i ugodził ją w oko, wybijając przedtem szybę. Dochodzenie ustaliło, że sprawcą wypadku był Roman Latacz, który został skazany za ten czyn przez Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu na 6 miesięcy więzienia.

Dwudziestu kilku jego kolegów w swoim czasie starostwo olkuskie skazało w drodze administracyjnej na grzywny.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Mały pułkownik (z Schirley Temple).

× **WŁADZE NOWEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻ.** W dn. 19 bm. ukonstytuowały się władze nowej spółdzielni spożywców w Olkuszu, założonej wspólnie przez pracowników: fabryki „Olkusz", Wydziału powiatowego, Magistratu m. Olkusza i Ubezpieczalni społecznej w Olkuszu. Do Rady nadzorczej powołano pp. K. Zdrzalika — prezes, St. Krawczyka — zastępca, H. Cieplaka — sekretarz, J. Filarskiego, W. Gęgotka, F. Głowackiego, R. Kamińskiego, M. Majewskiego, E. E. Misiowca, Fr. Nycza, W. Piotrowskiego i M. Szwajczaka — członkowie. Rada nadzorcza wyłoniła spośród siebie komisję rewizyjną, gospodarczą i propagandową oraz mianowała zarząd w osobach: pp. St. Lipkę — prezes, J. Podworskiego zastępca i skarbnik oraz L. Kluczewskiego — sekretarz. Uruchomienia sklepów spodziewać się należy w niedalekiej przyszłości. Należy zaznaczyć, że do spółdzielni należą nietylko urzędnicy, lecz i robotnicy, nie jest to więc spółdzielnia wyłącznie urzędnicza.

× **REPREZENTACYJNA ZABAWA KOŁA PRZYJ. STRZELCA.** W dn. 22 bm. w salach Resursy obywatelskiej w Olkuszu odbędzie się pierwsza reprezentacyjna zabawa taneczna Koła przyjac. strzelca w Olkuszu.

× **OKRADZENIE KRAWCA.** W nocy na 20 bm. nieujęci sprawcy włamali się do zakładu krawieckiego Abrama Glückstajna w Olkuszu (3 Maja), skąd skradziono materjałów na ubrania i palta, ogólnej wartości zł. 2.221.

× **OKRADZENIE SKLEPU.** W nocy na 19 bm. nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego Florjana Kołodziejczyka w Olkuszu (Wolbromska), skąd skradli różnych towarów na ogólną sumę zł. 235 oraz 45 zł. gotówką.

× **AWANTURY NA TLE KONKURENCYJNEM.** Na terenie papierni „Klucze" jeden z pracowników tej papierni, p. Piotr Latce wraz z innymi pracownikami przystąpił do zorganizowania Związku Związków Zawodowych (ZZZ). Na tem tle doszło jednak do nieporozumień pomiędzy założycielami tego związku, a członkami istniejącego już Zw. chemicznego (PPS) i w rezultacie do bójki przed fabryką, w czasie której poturbowano konkurentów Zw. chemicznego. Obecnie zbierane są podpisy wśród robotników przeciwko istnieniu jakiegokolwiek związku na terenie fabryki. Tego rodzaju petycja ma być przedstawiona inspektorowi pracy w Sosnowcu.

× **FURA Z CEGŁĄ NAJECHAŁA NA STARUSZKĘ.** Onegdaj na idącą szosą pomiędzy Ogrodzieńcem i Łośniem najechała fura z cegłą, powożona przez Tadeusza Rudego ze Skałbami, gm. Rokitno-Szlacheckie (pow. Zawierciański) na 74-letnią Marję Ormanową. Ormanowa uległa złamaniu nogi i odwieziona została do szpitala olkuskiego.

Z CAŁEJ POLSKI

RADOM MA TAKŻE „ZAMROŻONE" KAPITAŁY.

Zarząd m. Radomia ma nietylko kłopoty z płaceniem procentów, i rat słynnej pożyczki „Ulenowskiej", lecz również z właścicielami domów, korzystających z kanalizacji i wodociągów. Jak się okazuje, od r. 1930 zaległości z tytułu kosztów instalacji tych urządzeń oraz opłat za wodę doszły do poważnej sumy 500 tys. złotych. Zarząd miejski stwierdził, że wielu spośród właścicieli domów zainkasowała od swych lokatorów opłaty za wodę i nie wpłaciło ich do kasy miejskiej. To też zarząd m. Radomia na jednym ze swych ostatnich posiedzeń postanowił zamrożone kapitały upłynnić i bezwzględnie należne miastu opłaty ściągnąć. W tym celu skierowane zostaną przeciwko właścicielom domów kroki egzekucyjne i powstrzymamy będzie dopływ wody do tych domów, których właściciele zalegają z opłatami na rzecz miejskich wodociągów i kanalizacji. Pierwsze sprawy przeciwko niesumiennym właścicielom kamienic skierowane zostaną w najbliższych dniach do sądu. Władze miejskie spodziewają się w ten sposób zamrożony kapitał w sumie pół miljona zł. upłynnić.

NIEUZASADNIONA KARA ZNIESIONA PRZEZ SĄD.

Starosta łomżyński nałożył na ks. Rogalskiego z Wizny karę 500 zł. za zbieranie między parafjanami dobrowolnych składek na potrzeby kościoła. Ks. Rogalski odwołał się do sądu okręgowego w Łomży, który karę zniósł jako nieuzasadnioną.

TRAGICZNE SKUTKI „LECZENIA" ZNACHORA

Od dłuższego czasu w okolicach Białegostoku grasował znachor, niejaki Ludomir Dzimiński, któremu nie brak było naiwnych pacjentów. Widocznie jednak uważał, że lepiej zmienić jest teren podejrzanych praktyk więc przywędrował aż w okolicę Słupcy, woj. łódzkiego. Tutaj wędrując od wsi do wsi trafił do wsi Jaginty, gdzie dowiedział się, że u jednego z zamożniejszych gospodarzy Karpowicza, leży ciężko chora córka, której nie mogą uzdrowić najlepsi lekarze. Oszust zgłosił się do Karpowiczów, oświadczając, że jest znanym doktorem i podejmuje się wyleczyć ją za kilka dni. Rezultat kuracji był tragiczny. Dzimiński sprepatował jakiś zbrodniczy specyfik, po spożyciu którego Karpowiczówna w kilka godzin zmarła.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK 21 LUTEGO

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Od Ryszarda Straussa do Jana Straussa (płyty). 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). 12.40 Koncert orkiestry kameralnej. 13. 25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.55 Fragment z op. „Rycerskość wieśniacza P. Mascagni'ego w wyk. solistów, chóru i orkiestry opery „La Scala" w Medjolanie (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna. 15.30 Arje włoskie śpiewają: Marta Eggerth i Józef Schmidt (płyty). 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert w wyk. ork. Tadeusza Seredyńskiego. 16.45 „Zimowa bajka" opowiadanie dla dzieci. 17.00 „Skarby polskie" odczyt. 17.15 Minuta poezji: wiersze Światopełka Karpińskiego, laureata Polskiej Akademji Literatury recytuje Jan Kreczmar 17.20 Brahms: Kwartet g-moll op. 25. 17.40 Poradnik sportowy. 17.50 Recital śpiewaczy Jerzego Czaplickiego. 18.20 Koncert reklamowy. 18.30 Wiadomości radjotechniczne. 19.00 „Jak spędzić święto". 19.05 Wiadomości sportowe. 19.10 Komunikat śniegowy. 19.15 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 19.30 Karnawałowy koncert symfoniczny z Wiednia w wyk. ork. symf. z udziałem Erny Sack (sopran). 21.50 Skrzynka techniczna. 22.10 Marjan Rudnicki: „Hej ty Wisło" suita tańców i melodyj od Babiej Góry do Bałtyku. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe-Club".

Rekord lotu motyli

Pewien przyrodnik angielski badający życie motyli schwycił w Kairze około tysiąca najróżniejszych okazów motyli, które wypuścił na wolność odpowiednio je poznaczywszy.

Jednego z tych motyli znaleziono w Kapsztadzie i odesłano do instytutu badawczego w Kairo. Motyl przebył więc cały kontynent afrykański to jest około 7.000 km.

Wędrówki motyli znane są przyrodnikom oddawna. Dotychczas jednak obserwowano jedynie loty gromadne, zależnie od pór roku i zmiany roślinności służącej motylom za pożywienie. Ogólnie przypuszczano jednak że pojedynczy motyl nie odbywa dłuższych podróży. Okazuje się obecnie, że przypuszczenie to było mylne.

Motyl schwytany w Kapstadzie należy do gatunku specjalnie szybkich motyli, które lecą z szybkością 15 metrów na sekundę, czyli, że zużył on na przebycie przestrzeni od Kairu do Kapstadtu 6 dni. Jest to jak dotychczas, rekord lotu motyla.

Angielscy arystokraci
trwonili olbrzymie fortuny

W żadnym kraju i w żadnej epoce nie były tak rozpowszechnione hazardowe gry, jak w Anglji przy końcu XVIII-go i początku XIX stulecia.

Oto co pisze Peys, kronikarz współczesny: „Dziś dowiedziałem się, że lady Castlemaine przegrała jednej z ostatnich nocy 15 tys., następnej nocy wygrała 25 tys., żeby je niebawem znów przegrać! Stawiała po 1000 i 2000 funtów na jedną kartę. Księżna Mazarini wygrała jednej nocy 15 tys. funtów.

Dalej kronikarz stwierdza: „Kto w dzisiejszych czasach uchyla się od wysokiej hazardowej gry, jest uważany za dziwaka i człowieka nietowarzyskiego".

HAZARD NA DWORZE KRÓLEWSKIM

Popęd do hazardu ówczesnego najwyższego towarzystwa był tak silny, że gra hazardowa odbywała się nawet na dworze królewskim. Ten sam kronikarz podaje: „Ich królewskie wysokości, ks. Walji i wszystkie trzy księżniczki udały się na nabożeństwo do kaplicy pałacowej, a po nabożeństwie grały z dworzanami w karty. W grze wziął udział sam najjaśniejszy pan i jego małżonka. Król wygrał 600 funtów, królowa 360, księżniczka Amelja 20, a księżna Crafton i markiz Portsmouth wygrali po parę tysięcy".

MASKOTA ARBITRA ELEGANCJI

Słynny przyjaciel króla Jerzego IV-go, arbiter elegancji i pierwowzór wszystkich dandysów Brummel, spacerował kiedyś ze swym znajomym po ulicach Londynu i znalazł na ulicy złamaną monetę 6-pensową. Natychmiast rzucił się na nią schwycił ją z radością, kazał w niej zrobić dziurkę i nosił ją na łańcuszku na szyi, jako maskotę przynoszącą szczęście w grze. Istotnie od dnia znalezienia maskoty, cieszył się przez cały ok wielkiem szczęściem. Wygrał przez ten czas ponad 200 tys. funtów sterlingów.

Potem maskota straciła widocznie magiczną siłę. Brummel przegrał nietylko wszystkie wygrane pieniądze, ale i cały pozatem posiadany majątek. Wyratował go z nędzy król i pomagał mu potem, pokąd się z nim o jakąś bagatelkę nie pokłócił. Od tego dnia Brummel zaczął spadać coraz niżej i skończył życie w zupełnej nędzy.

ZIMNA KREW GRACZY

W szeregu słynnych graczy z tych czasów nie brakowało takich, którzy w przeciągu jednej nocy przegrywali lub wygrywali całe fortuny nie zmrużywszy nawet oka. Zachowywanie zimnej krwi i dobrej miny przy największej przegranej było koniecznym warunkiem dobrego wychowania.

Nierzadko zdarzało się, że gentleman, który przegrał cały majątek żegnał się z przyjaciółmi wesołemi słowami — do jutra! — jestem w domu i tam pakował sobie kulę w łeb z pistoletu.

POMIĘDZY DWOMA STAWKAMI — ŚLUB!

Domy gry i kluby karciane powstawały w Londynie jak grzyby po deszczu. Najsławniejszym klubem tego rodzaju był „Crockfords Club". Klub ten był założony przez Crockforda, człowieka, który zaczynając od skromnego zajęcia handlarza ryb, następnie właściciela pawiarni, doszedł do wielkiej fortuny i wpływów. W klubie Crockforda grano tylko o grube stawki. Obrót każdego stolika wynosił przez noc pięćset tysięcy funtów sterlingów. Lord Thade przegrał w paru dniach ponad ćwierć miljona funtów. Znany londyński przemysłowiec Bland przegrał przez godzinę 32 tys. funtów. Wstał od stolika, powiedział: — Przepraszam, wrócę zaraz — i istotnie po godzinie wrócił grać dalej. Na zapytanie dlaczego przerwał grę, odpowiedział:

— Musiałem iść, miałem pewną sprawę, której nie mogłem załatwić inaczej, jak osobiście...

— Cóż to za sprawa? — spytano go.

— Mój ślub...

Młody małżonek grał jeszcze przez cały dzień i noc i nie wstał od stolika pokąd nie przegrał ostatniej posiadanej przy sobie monety.

ZAKŁADY

Nietylko karciana gra kwitnęła wtedy w Londynie, w owych czasach rozwinęła się tam manja zakładów, z której później zasłynęli Anglicy w całym świecie. Zakładano się o poważne sumy, czy nazajutrz będzie padać deszcz? Czy w przeciągu najbliższej pół godziny da się słyszeć szczekanie psa, czy nie? i t.p.

Pewnego razu przed klubem, w którym było akurat kilku angielskich arystokratów, upadł na ziemię, straciwszy przytomność jakiś człowiek. Między arystokratami zaczęły się natychmiast zakłady, czy człowiek ten umrze, czy nie?

Kiedy do człowieka leżącego na ulicy zbliżył się lekarz, aby mu udzielić pomocy, arystokraci, którzy postawili wysokie stawki, twierdząc, że nieszczęśliwy umrze, wybiegli na ulicę i przeszkodzili doktorowi w ratunku, wołając, że to jest sprzeczne z zasadą gentlemeńskiej gry fair play!



PANOWIE W CZEPKACH

W niemieckiem mieście Mainz odbywa się tradycyjna zabawa karnawałowa, podczas której uczestnicy (sami panowie) występują w nocnych czepkach.

Sonja Henie i jej 100 kostjumów
po 300 gramów wagi

Królowa sportu łyżwiarskiego i światowa rekordzistka na lodzie, Sonja Henie, jest równocześnie conajmniej księżniczką elegancji, ubiera się bowiem nietylko w pierwszorzędnych magazynach mody Europy, lecz także ma wyrafinowany gust i sama dobiera sobie materjały ubraniowe. Pasjonuje się głównie do jedwabiu, aksamitu i satyny i to do najlżejszych gatunków, głównie ze względu na swój sport i powiewne ewolucje. Sonja dosłownie waży materjały, zaś o całość kostjumu musi się już głowić wyłącznie krawcowa. Sonja żąda bezapelacyjnie: „kostjum nie może ważyć więcej niż 300 gramów — a cały ubiór od stóp do głów, tj. z czapeczką i bucikiem — 400 gramów".

I jest w tem racja, bo ubiór nie może krępować jej ruchów w czasie popisów łyżwiarskich. Pewnego razu ofiarowali jej wielbiciele wspaniały kostjum, lśniący od sztucznych kamieni i nadający jej zachwycającym ewolucjom w świetle słonecznem lub elektrycznem, niebywałego uroku. Sonja nie przyjęła podarku, gdyż ważył aż 3 kg.

Każdego sezonu sportowego zamawia w Oslo 12 modeli kostjumów treningowych i tyleż w Paryżu do popisowych występów. Stale zaś wozi ze sobą 100 kostjumów w 5 szafkowych kufrach, po 3 metrów długości, no i stosowną ilość nakuneczków.

Sonja jest wyrocznią mody na torach ślizgawkowych. Gdy pojawi się na lodzie w niebieskim kostjumie, cała elita sportowa żeńska Skandynawji napewno przez 6 miesięcy ślizgać się będzie w tej barwie.

Ulubionym kolorem Sonji jest niebieski na tle podbicia złotego lub srebrnego koloru, jest bowiem blondynką i w kolorze niebieskim jest jej do twarzy. Natomiast jest przesądną co do koloru czerwonego, przynosi jej bowiem niepowodzenia. Wogóle, gdy popisywała się w St. Moritz lub w Sztokholmie w kolorach jaskrawych — przegrywała. Wierzy także w fetysze.

Aby dogodzić jej przesądom, przyszywają krawcowe na lewej stronie talji, ponad sercem, dyskretną srebrną lub złotą haftkę, na której wiesza Sonja swą nieodstępną maskotkę, kawałek zajęczej łapki. Otrzymała ją w Nowym Jorku od murzyńskiego kapelmistrza w Madison Square. Pewnego razu, po skończonym popisie, zbliżył się do zalęknionej Sonji kapelmistrz i w dowód swego uwielbienia, wręczył jej maskotkę, zapewniając, że całe życie będzie szczęśliwą, nosząc ten talizman. Sonja wierzy święcie i nie rozstaje się nigdy z maskotką. Jak dotychczas, przepowiednia się sprawdza, bo Sonja dzierży bezkonkurencyjny prym w gronie światowych rekordzistek na lodzie.

KORESPONDENT WOJENNY

Redaktor jednego z dzienników, zamieszczającego z lubością pod tytułami komunikatów z wojny włosko-abisyńskiej uwagę „Własna obsługa informacyjna, od własnego wysłannika", przegląda przygotowany do druku materjał redakcyjny.

Najciekawsza rzecz — ów komunikat „od własnego wysłannika" jest tak ohydnie nagryzmolony, że redaktor z trudem odczytuje poszczególne fragmenty, aż zniecierpliwiony zwraca się do sekretarki:

— Proszę wezwać do mnie autora komunikatów wojennych.

— A gdzie on jest, panie redaktorze?

— Siedzi w trzeciem pokoju.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Uczmy się jeździć
NA NARTACH

Miejski komitet WF i PW w Sosnowcu organizuje, począwszy od dzisiaj codziennie bezpłatny kurs jazdy na nartach.

Ćwiczenia odbywać się będą od godz. 14—16, a dla pracujących od 16 do 18 na stadjonie miejskim przy ul. Aleja.

Kurs jest bezpłatny i dostępny dla wszystkich. Sprzęt otrzymują uczestnicy na miejscu.

—oo—

Prasa belgijska o meczu
POLSKA — BELGJA

W prasie belgijskiej, tak codziennej jak i fachowej, ukazały się bardzo obszerne artykuły o meczu z Polską. Naogół autorzy ganią zespół belgijski za słabą grę, a podkreślają zasłużone zwycięstwo Polaków.

„La Derniere Heure" pisze, że Polacy grali bardzo dobrze, stosując jednak zbytnio grę defenzywną. Byli zawsze na swoich miejscach, a akcje ofenzywne kończyli doskonale strzałami.

„Les Sports" chwali drużynę polską, szczególnie Kotlarczyka, Godę, a następnie Matjasa i Pieca.

„Le Soir" zwraca uwagę na fakt, iż Polacy w zimie nie grają, tem ważniejsze jest ich zwycięstwo. Stwierdza także że trzecia, nieuznadniona przez sędziego bramka, strzelona przez Godę, była zdobyta prawidłowo.

„Le Nation Belge" podkreśla zgranie drużyny polskiej i szybkość w wykorzystywaniu sytuacyj i strzelaniu.

—xx—

Kurs pływacki
W KATOWICACH.

Z dniem 25 bm. uruchamia okręgowy Ośrodek wychowania fizycznego w Katowicach nowy kurs pływacki dla pań zaawansowanych i początkujących.

Lekcje kursu odbywać się będą dwa razy tygodniowo, t.j. we wtorki i czwartki w godzinach od 16 do 19, przyczem kierownikami tego kursu będą znani fachowi instruktorzy.

Koszt kursu z uwagi na pobieraną przez magistrat opłatę wyniesie tylko zł. 5.—

Zgłoszenia należy kierować do kancelarji Okręgowego Ośrodka w Katowicach przy ul. Kilińskiego 25, względnie telefonicznie nr. 344-50.

—oOo—

HOKEJ

Szwedzi zrewanżowali się

Drużyny hokejowe, które startowały w Garmisch, biorą obecnie udział w różnych turniejach prowincjonalnych. Onegdaj Kanada spotkała się w Monachjum z reprezentacją Rzeszy, a Polska rozegrała w Hamburgu mecz ze Szwecją.

W Monachjum Kanadyjczycy pokonali Niemców 8:2 (1:0, 2:1, 5:1).

W Hamburgu na Stadjonie lodowym odbył się pierwszy mecz międzynarodowego turnieju hokejowego, w którym reprezentacja Szwecji niezłacznie pokonała Polskę w stosunku 3:2 (2:1, 1:1, 0:0), rewanżując się za porażkę w Garmisch.

BOKS

Przed meczem bokserskim Warszawa — Bruksela

WOZB wyznaczył przed meczem międzymiastowym z reprezentacją Brukseli po trzech pięściarzy w każdej wadze, którym nakazał specjalne dopiłkowanie treningów.

Jak sądzić można z nazwisk wyznaczonych pięściarzy przypuszczalny skład reprezentacji stolicy przedstawiać się będzie następująco: musza — Rundstein, kogucia — Rothólc lub Czortek, piórkowa — Kowalski lub Kozłowski, lekka — Polus, półśrednia — Seweryniak lub Jańczak, średnia — Pisarski, półciężka — Doroba I i ciężka — Garstecki.

Warta — Skoda

W najbliższą niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 12 odbędzie się w Warszawie w gmachu Cyrku mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Wartą i Skodą.

TENIS

Jędrzejewska i Tarłowski jadą do Monte Carlo.

W najbliższy piątek Jędrzejewska wraz z Tarłowskim udaje się na Riwierę. Pierwszy turniej rozpocznie się w poniedziałek w Monte Carlo.

—oOo—

Przykra porażka
POLSKICH HOKEISTÓW

W czwartek późnym wieczorem przy wypełnionym Pałacu Sportowym w Berlinie odbyły się dwa spotkania hokejowe.

W pierwszym meczu kombinowany team Berlina pokonał reprezentację olimpijską Łotyszów 5:1 (2:0, 2:1, 1:0), wykazując zdecydowaną przewagę nad łotewskiemi hokeistami.

W drugiem spotkaniu reprezentacja hokejowa Polski walczyła z berlińskim klubem Zehlendorf-Wespen (drugie miejsce w mistrzostwach Berlina) i wbrew wszelkim oczekiwaniom poniosła przykrą porażkę 0:1 (0:1, 0:0, 0:0).

Siedzę kiedyś nad rzeką, łowię ryby. Nagle ciągnie coś, ale tak ciągnie, jak nigdy. Myślę: gruba sztuka będzie. I wyobraź sobie — wyciągam wieloryba!

— Phi! mój drogi! Cóż to jest wieloryb? Ja wieloryba używam na przynętę!

DROBNE OGŁOSZENIA

Częstochowa za zniesieniem
UBOJU RYTUALNEGO

Kolegjum zarządu miejskiego w Częstochowie rozpatrywało w tych dniach sprawę uboju rytualnego. W dyskusji nad wnioskiem, opracowanym przez klub radziecki Str. narodowego w sprawie petycji do Rządu o zniesienie uboju rytualnego, przedstawiciel klubu żydowskiego wypowiedział się przeciwko wnioskowi. Kolegjum Zarządu miejskiego postanowiło poddać Radzie miejskiej pod dyskusję zarówno motywy petycji str. narodowego, jak i wyjaśnienie zarządu gminy żydowskiej.

Jednocześnie Kolegjum zarządu miejskiego postanowiło zwrócić się do gminy żydowskiej o nadesłanie bilansów gminy od r. 1927.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy [illegible] się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Neuberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

[illegible] I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSK[illegible]